

Jan Grajewski

"Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego", pod red. Andrzeja J. Szwarca, Warszawa-Poznań 1993 : [recenzja]

Palestra 37/7-8(427-428), 88-94

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Praca zbiorowa pod red. Andrzeja J. Szwarca:**
Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć
przez uczestników postępowania karnego

Warszawa–Poznań 1993, s. 111

I. Jesteśmy współcześnie świadkami różnego rodzaju tendencji legislatorskich w zakresie szeroko pojętego postępowania karnego. Tendencje te w znacznym zakresie wybiegają poza ramy projektu nowego kodeksu postępowania karnego w redakcji z grudnia 1991 r. Można odnieść wrażenie, że w Polsce istnieją dwa ośrodki, które bynajmniej nie kierują się jednolitymi kryteriami co do przyszłego kształtu polskiego procesu karnego. Należą tu przede wszystkim tendencje zmierzające do rozszerzenia uprawnień policji, których wyrazem są rządowe projekty zmiany ustaw o urzędzie ministra spraw wewnętrznych, o policji, o UOP, o straży granicznej i niektórych innych ustaw skierowanych w lutym br. do komisji sejmowych. Propozycje te, a także sposób ich prezentacji jako „zgodnych z kierunkiem przemian w Polsce”, natrafiają na liczne merytoryczne zastrzeżenia¹.

Nie oznacza to, by postulować swoisty konserwatyzm w postaci obrony istniejącego modelu naszego procesu karnego, lecz by propozycje zmian legislacyjnych nie wynikały jedynie z wąsko pojętych „potrzeb resortowych”, okraszonych jeszcze argumentem o niemożności efektywnego działania na skutek przeszkód prawnych. Skwitowanie zastrzeżeń doktryny stwierdzeniem o „teoretyzowaniu” jest wyrazem niedoceniań wartości opartych na międzynarodowych standardach, a także praktycznych konsekwencji ograniczenia podstawowych zasad procesowych.

Prawem i obowiązkiem doktryny jest wszechstronna dyskusja na temat tych nowatorskich tendencji, które oparte na niektórych rozwiązaniach znanych w zachodnich systemach procesowych, były często reakcją na zjawisko zorganizowanej przestępczości w określonym kraju i wcale nie zyskały powszechnej akceptacji². Tylko wtedy opinia społeczna przyjmie ograniczenia praw obywatelskich, gdy okażą się one skutecznym środkiem zwalczania przestępczości zorganizowanej i tylko niej, a jednocześnie oparte zostaną na odpowiednich podstawach, wykluczających ich nadużycie dla celów nie związanych z tą sferą ścigania karnego³.

II. Zadaniem doktryny polskiej nie jest jednak tylko ustosunkowanie się do propozycji nowelizacyjnych, lecz także analiza tych zjawisk, które stanowią przedmiot zainteresowania teorii i praktyki państw europejskich, a które w naszej literaturze znajdują niekiedy oddźwięk w postaci postulatów *de lege ferenda*. Te zjawiska wymagają rzeczowego przed-

stawienia oraz dyskusji wszystkich tych, którzy w ramach procesu karnego mieliby ponosić określone konsekwencje przyjętej koncepcji modelowej. Z drugiej strony nie każda tendencja musi być akceptowana w całości i stawiana jako konieczny element nowelizacyjny. Typowym przykładem jest instytucja *plea bargaining*, zjawisko uznawane za nowy fenomen w europejskiej kulturze prawnej. Instytucja ta w systemie amerykańskim już tradycyjnie usankcjonowana, wywołująca żywe zainteresowanie w europejskiej literaturze nie tylko ostatnich lat, nie znalazła jednak szerszego oddźwięku w kontynentalnych ustawodawstwach procesowych.

Należy więc z pełną satysfakcją odnotować inicjatywę poznańskiego środowiska naukowego, które zorganizowało w dniach 29-30 czerwca 1992 r. konferencję naukową na temat: *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego*. Ale nie tylko inicjatywę oraz trudy organizacyjne, które w obecnej sytuacji środowisk uniwersyteckich wydają się często nie do pokonania, należy z uznaniem podkreślić. Nie mniejszą zasługą organizatorów jest wydanie książkowe materiałów tej konferencji, a tym samym udostępnienie całemu środowisku prawniczemu syntetycznych informacji dotyczących instytucji *plea bargaining*. Ta okoliczność jest o tyle istotna, że w przeszłości wyniki wielu konferencji naukowych znane były tylko wąskiemu gronu uczestników tego rodzaju spotkań, mimo niewątpliwie praktycznych reperkusji poglądów tam wyrażanych. Należy przy tej okazji wyrazić nadzieję, że podobnie jak w wielu krajach Europy, książkowe wydanie materiałów konferencji, zwłaszcza monotematycznych, stanie się także u nas regułą.

III. *Plea bargaining*, jak rzadko która instytucja procesowa wymaga bardzo szerokiej dyskusji nie tylko znawców tego instrumentu procesowego⁴, ale przede wszystkim tych, którzy w procesie karnym mieliby się spotkać z konsekwencjami podobnej regulacji prawnej. Obejmuje ona bowiem bezpośrednio lub pośrednio zarówno organy procesowe, jak i innych uczestników postępowania karnego, żywo zainteresowanych jego rezultatami. I ta właśnie okoliczność wymaga bardzo dogłębnych, rzeczowych i pozbawionych koniunkturalnych nacisków czy emocji, rozważań. Inicjator konferencji i redaktor omawianej publikacji, prof. A. J. Szwarz (UAM), trafnie zauważa, że w przeciwieństwie do systemu amerykańskiego, zjawisko *plea bargaining* było do tej pory obce kontynentalno-europejskim modelom procesu karnego. Pojawiło się ono jednak w praktyce wielu państw, nieraz wręcz w znacznych rozmiarach. Wobec braku na ogół wyraźnych unormowań prawnych sankcjonujących dopuszczalność tej praktyki i wobec braku jakiegokolwiek tradycji w tym zakresie, porozumiewanie się uczestników postępowania karnego i uzgadnianie w ten sposób rozstrzygnięć zapadających w tym postępowaniu wywołują krańcowo sprzeczne reakcje, od pełnej akceptacji do całkowitej negacji potrzeby wprowadzenia *plea bargaining* do systemów procesowych

państw europejskich⁵. Żywe zainteresowanie problematyką negocjacji w postępowaniu karnym wykazuje zwłaszcza niemiecka doktryna i przedstawiciele judykatury. Świadczą o tym nie tylko liczne publikacje, gdyż tematyka ta była także przedmiotem dyskusji i ocen szeregu konferencji, w tym 58. Zjazdu Prawników Niemieckich w 1990 r. w Monachium.

IV. Oprócz wspomnianego wprowadzenia do tematu pióra A.J.Szwarcza, recenzowaną publikację otwiera opracowanie prof. A.Marka (UMK) pt.: *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego w niektórych innych państwach* (s. 15-28). Autor przedstawia instytucję *plea bargaining* w anglo-amerykańskim systemie wymiaru sprawiedliwości, odpowiedniki tej instytucji w ustawodawstwie procesowym Hiszpanii i Włoch oraz praktykę negocjowania rozstrzygnięć w niektórych krajach. Autor wskazuje na źródło rozwoju tej instytucji, którym jest swoiście pojmowany cel procesu karnego. Podczas gdy w systemach kontynentalno-europejskich celem procesu karnego jest ustalenie prawdy obiektywnej przez sąd i realizacja interesu publicznego, dla anglo-amerykańskiego procesu celem jest rozstrzygnięcie konfliktu prawnego między oskarżeniem a obroną, przy czym sąd przyjmuje pozycję arbitra. Przyznanie się oskarżonego do winy powoduje, że w tym zakresie odpada spór. Jeżeli dalej strony dojdą do uzgodnienia co do zakresu odpowiedzialności, jaką oskarżony powinien ponieść, a uzgodnienie to jest akceptowane w świetle reguł prawa – powstaje pytanie: o co miałby się dalej toczyć proces? Znajduje więc potwierdzenie pogląd, że anglo-amerykański proces karny oparty jest na zasadach zbliżonych do znanych reguł procesu cywilnego, podczas gdy w systemach europejskich istota i cel obydwu tych rodzajów procesu są różne.

Dalsze wywody autora poświęcone są negocjacjom w sprawie winy i kwalifikacji prawnej czynu (*charge bargaining*), które determinują zakres żądań oskarżyciela odnośnie do wymiaru kary (*sentence bargaining*), przy czym uzgodnienia mogą dotyczyć także kwestii zwolnienia oskarżonego z tymczasowego aresztowania, przyrzeczenia zaniechania objęcia ściganiem określonych osób, wniosków oskarżyciela o zawieszenie kary, warunków próby (*conditions of probation*) itp. Mimo że ponad 90 procent spraw rozstrzyganych jest w Stanach Zjednoczonych w tym trybie, a więc praktyczność tej metody nie ulega wątpliwości, to jednak *plea bargaining* natrafia w dalszym ciągu na krytykę doktryny i opinii społecznej.

Oprócz Stanów Zjednoczonych praktykę *plea bargaining* odnotowuje się w Kanadzie (ok. 70 procent spraw załatwionych w tym trybie). W Anglii natomiast w około 90 procent spraw w sądach pokoju (Magistrates Courts) i w około 70 procent spraw w sądach królewskich (Crown Courts) wyroki zapadały przede wszystkim na podstawie przyznania się oskarżonych do winy.

Przyczyną wprowadzenia negocjacji i uzgodnień do ustawodawstwa procesowego Hiszpanii i Włoch była silna presja na odciążenie organów wymiaru sprawiedliwości od ogromnych zaległości, powstałych w wyniku stosowania obowiązujących procedur, a także tendencja przejścia do bardziej liberalnego systemu opartego na większej kontradiktoryjności i autonomii stron. Zmiany w tym zakresie nastąpiły w Hiszpanii w 1989 r. poprzez wprowadzenie postępowania skróconego (*procedimento abreviado*), które polega na tym, że w razie przyznania się oskarżonego do winy przed sędzią śledczym, może on przekazać sprawę sędziemu orzekającemu do natychmiastowego wydania wyroku bez rozprawy. W ramach tego postępowania przyjmuje się także milcząco „uzgodnienia” pomiędzy oskarżycielem a oskarżonym, w szczególności co do kary.

Początki wprowadzenia we Włoszech *plea bargaining* datują się na 1981 r., nowy włoski k.p.k. z 1989 r. poświęca tej problematyce cały tytuł (II): *Wymiar kary na wniosek stron*. Ze względu na swoiście całościową regulację włoską warto za A. Markiem przedstawić ją z kilkoma szczegółami. Orzekanie kary przez sąd na uzgodniony wniosek stron możliwe jest jedynie w obszarze przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności nie wyższą niż 3 lata; kara orzeczona zostaje obniżona o 1/3 i nie może przekraczać 2 lat. W tym trybie strony mogą wnioskować zawieszenie wykonania kary oraz przeprowadzać uzgodnienia odnośnie do kary grzywny.

Sąd może przyjąć propozycję stron i orzec karę w wysokości wnioskowanej, uniewinnić oskarżonego albo uznając, że brak jest podstaw faktycznych lub prawnych, zarządzić dalsze postępowanie karne. W wypadku orzekania na uzgodniony wniosek stron, sąd nie prowadzi postępowania dowodowego opierając się na aktach sprawy. Uzgodnienie między oskarżycielem a oskarżonym może nastąpić już w toku postępowania przygotowawczego i zostać przedłożone sędziemu śledczemu (a najpóźniej można je zgłosić do rozpoczęcia rozprawy głównej). Akceptacja przez oskarżonego propozycji oskarżyciela odnośnie do kwalifikacji prawnej czynu i wymiaru kary nie jest w prawie włoskim rozumiana jako założenie przyznania się do winy. Nowe rozwiązania prawa włoskiego skłaniają do szybkiego, bezkonfliktowego załatwiania spraw karnych, przy czym zachęty dla oskarżonego są znaczne: a) obniżenie kary o 1/3, b) nie orzekanie kar dodatkowych i innych środków, c) wcześniejsze zatarcie skazania, które przy występkach następuje po 2 latach, a przy zbrodniach – po 5 latach, jeżeli oskarżony nie powrócił do przestępstwa⁶.

Jak już wspomniano, wokół *plea bargaining* ożywiona dyskusja toczy się w Republice Federalnej Niemiec, jednak brak jest dotychczas prawnej regulacji tej problematyki. Generalnie budzi zastrzeżenie „dogadywanie

się” między prokuratorem a oskarżonym i jego obrońcą w kwestiach dotyczących zakresu ścigania karnego, np. jego ograniczenia, rezygnacji z niektórych zarzutów, wniosków dowodowych, jak też żądanego wymiaru kary i innych kwestii dotyczących skutków prawnych przestępstwa – w zamian za przyznanie się do winy, współpracę polegającą na rezygnacji z przysługujących środków prawnych itp.

V. Ciekawe dane zawiera opracowanie dr. hab. Jacka Sobczaka (UAM): *Zjawisko porozumiewania się i uzgadniania rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego w polskiej praktyce na podstawie wyników badań ankietowych* (s. 32-36). Celem badań ankietowych było stwierdzenie, czy i w jakim ewentualnie zakresie rejestruje się w Polsce praktykę porozumiewania się i uzgadniania rozstrzygnięć oraz jaki jest stosunek sędziów, prokuratorów i adwokatów do tej praktyki. Na około 7000 wysłanych ankiet odpowiedziało 343 sędziów, 653 prokuratorów i jedynie 61 adwokatów. Nie sposób w recenzji przedstawić szczegółowe dane uzyskane w wyniku przeprowadzonych badań oraz ocenić ich reprezentatywność, zwłaszcza że sam autor wskazuje, iż duża liczba ankietowanych w sposób niewłaściwy lub powierzchowny wypełniła ankiety. Odsyłając więc do danych zawartych w opracowaniu J. Sobczaka, należy jedynie wspomnieć, że prawie 1/3 osób objętych badaniami brała osobiście udział w praktyce porozumiewania się i uzgadniania rozstrzygnięć, w tym 69 sędziów i 130 prokuratorów. Jako przyczynę skłaniającą do porozumienia się najczęściej wskazywano trudności dowodowe związane na przykład z pobytem jednego ze świadków poza granicami kraju, perspektywę dłuższego procesu, szczególnie skomplikowany charakter sprawy i ogromny materiał dowodowy. Natomiast brak przyznania się oskarżonego do winy wymieniono jedynie w 41 wypadkach.

VI. *Dopuszczalność porozumienia się i uzgadniania rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego w świetle polskiej procedury karnej* (s. 47-66) – stanowi przedmiot rozważań prof. S. Waltosia (UJ). Na wstępie autor podejmuje próbę zdefiniowania istoty porozumienia, przez którą rozumie umowę zawartą przez oskarżonego z oskarżycielem publicznym, pokrzywdzonym a nawet organem procesowym, w której w zamian za określone w tej umowie zachowanie oskarżonego, zostanie wydana w stosunku do niego decyzja bardziej korzystna w porównaniu z tą, jakiej mógłby spodziewać się bez takiego zachowania. W ocenie prof. Waltosia polskie prawo karne procesowe przewiduje możliwość zawierania umów procesowych o odpowiednie zachowanie oskarżonego w zamian za uzyskanie stosownych korzyści procesowych. Do takich umów procesowych *expressis verbis* zalicza: list żelazny (art. 239 k.p.k.), poręczenie majątkowe (art. 226 § 1 k.p.k.), poręczenie społeczne (art. 232 k.p.k.), quasi-list żelazny wydany świadkom lub biegłemu, który stawi się dobrowolnie przed sądem (art. 522 § 1 k.p.k.). Autor wyróżnia nadto

drugą grupę umów, które nie są wprawdzie wymienione *explicite* przez k.p.k. lub k.k., ale mieszczą się w niektórych instytucjach prawa materialnego lub procesowego. Do grupy tej zalicza: warunkowe umorzenie postępowania, warunkowe zawieszenie wykonania kary, karę ograniczenia wolności oraz nadzwyczajne złagodzenie kary.

S.Waltoś dopatruje się także możliwości tzw. porozumień paraformalnych, nie mieszczących się w granicach jakiegokolwiek instytucji procesowej lub materialnej, które jednak nie zawsze mają przymiot legalności, np. obietnice nie stosowania tymczasowego aresztowania w zamian za przyznanie się do winy, a nawet umorzenia postępowania na zasadzie art. 26 § 1 k.k. za cenę przyznania się i ujawnienia współników oraz przedmiotów pochodzących z przestępstwa. W konkluzji autor jest zdania, że porozumienia w procesie karnym z oskarżenia publicznego są faktami występującymi w praktyce, na które przyzywać oczów nie wolno. Spośród trzech grup porozumień kontrowersje budzą porozumienia paraformalne. Rozważania kończą się propozycjami *de lege ferenda*.

VII. Problematyce porozumiewania się i uzgadniania rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego z punktu widzenia sędziego, prokuratora i obrońcy, poświęcone są opracowania J. Wojciechowskiego, M. Posadzy i K. Łojewskiego (s. 71-97). Jako zwolennik *plea bargaining* deklaruje się sędzia Wojciechowski, który w ślad za S. Waltosiem uważa, że wobec narastania dysproporcji między rozmiarami przestępczości a siłami i środkami do jej zwalczania, praktyka musi szukać „skrótów” w dochodzeniu do celów procesu karnego. Idea porozumień wychodzi więc naprzeciw żywotnym potrzebom praktyki sądowej, prokuratorskiej i policyjnej. Autor postuluje, by porozumienia zawarte w postępowaniu przygotowawczym były utrwalane np. w formie odrębnego protokołu jako gwarancja dla podejrzanego, że jego postawa nie ujdzie uwadze sądu. Jest natomiast przeciwnikiem zawierania i inicjowania porozumień przez sąd. Akceptuje natomiast porozumienia między oskarżonym, oskarżycielem publicznym czy pokrzywdzonym.

Podobnie jak sędzia Wojciechowski akceptuje ideę *plea bargaining* także prokurator M. Posadzy wyrażając pogląd, że istnieje potrzeba, by porozumiewanie się uczestników postępowania karnego było, w pewnych granicach, praktyką prawnie dopuszczalną. Jest jednak przeciwnikiem umowy sądu z oskarżonym, która przesądzałaby treść wyroku. Respektując zasadę prawdy materialnej podziela pogląd, że ani prokurator w postępowaniu przygotowawczym, ani sąd nie mogą zawrzeć względnie zaakceptować porozumienia, gdyby było ono sprzeczne z zasadą prawdy materialnej.

W sposób zdecydowany oponuje przeciwko instytucji *plea bar-*

gaining adwokat K.Łojewski. W jego ocenie „konceptcja uzgodnień co do winy i kary w wyniku porozumienia się stron (oskarżyciela publicznego z oskarżonym i jego obrońcą) w procesie karnym, będąca podstawową instytucją procedury karnej w Stanach Zjednoczonych, jest na tle zasad polskiego procesu karnego instytucją obcą, nie dającą się wprowadzić do uregulowań opartych zwłaszcza na zasadzie domniemania niewinności, prawdy obiektywnej i swobodnej oceny dowodów. Gdyby pewnego dnia potrzeby wymiaru sprawiedliwości miały decydować o tym, że proces karny zostałby sprowadzony do uzgodnienia między stronami zagadnienia winy i kary, należałoby po prostu procedurę tradycyjną zastąpić modelem procedury „kontraktowej” z racji nieprzystawalności obu koncepcji ustalania winy i wymierzenia kary z powodu popełnionego przestępstwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że procedura uzgodnień stawia przed postępowaniem karnym zupełnie inne cele niż te, jakie są określone w art. 1 k.p.k.” (s. 92).

VIII. Jest okolicznością bezsporną, że stanowiska przedstawione w omawianym opracowaniu, a także wnioski *de lege ferenda* zaprezentowane w podsumowaniu konferencji przez prof. S.Stachowiaka, nie zamykają dyskusji nad możliwością przeniesienia niektórych elementów *plea bargaining* na grunt naszej procedury, czy też odrzucenia idei porozumiewania się uczestników procesu. Wydaje się, że przytoczone argumenty są dobrą podstawą do szerszej dyskusji na temat zwiększenia skuteczności i sprawności postępowania karnego i to nie tylko na bazie wzorca amerykańskiego.

Jan Grajewski

Przypisy:

¹ Por. A.Gaberle: *RP – Rzeczpospolita Policyjna?* „Gaz. Wyb.” z 16.03.1993 r., s. 14-15.

² Por. Kontrowersje wokół prawa do podsłuchu wg § 100 c niemieckiego k.p.k. – H.Faller: *Der Streit um den „grossen Lauschangriff”*, „Frankfurter Allegemeine Zeitung” z 9.03.1993.

³ R.Kampe: *Grosse und kleine Grundrechts-Einschränkungen*, „F.A.Z.” z 16.03.1993.

⁴ Dla osób bliżej interesujących się omawianą problematyką bardzo pożyteczne mogą się okazać wskazówki bibliograficzne w przypisach poszczególnych opracowań.

⁵ Por. *Wprowadzenie* tegoż autora, s. 7-11.

⁶ Por. s. 25-26.